

## SEWERYNA KRAWCZYK (Z D. ZYGMUNT) ur. 1931; Frampol

<b>Tytuł fragmentu relacji</b>	Żydzi i katolicy we Frampolu
<b>Zakres terytorialny i czasowy</b>	Frampol; dwudziestolecie międzywojenne
<b>Słowa kluczowe</b>	Żydzi i katolicy we Frampolu, sztetl, Frampol

### Żydzi i katolicy we Frampolu

Bawiliśmy się z dziećmi żydowskimi, nie odróżnialiśmy. Tylko w sobotę, to już nie bawiliśmy się. A w sobotę, to tak wyglądało, że Żydzi byli pięknie ubrani, w czarnych habitach, cylindry mieli i szli nad wodę, ale dlaczego one tam szli, to ja nie wiem. Bawiliśmy się w kociubabkę i w chowanego. To taka była zabawa dziecinna. Rodzice mieli krowę, troszkę pola i taka Blima, nazywała się, to ona skupywała z całej ulicy mleko. Przychodziła z dziećmi swojemi i bardzośmy w zgodzie sobie żyli. A jak przyszła jesień to latał taki szewc żydowski i tak namawiał – poszycie może wam zrobić? No rodzice nie mieli pieniędzy, no to mówił tam – kartoflami, a to mąką a to tam czym innym – wy zapłacicie. Żydzi byli bogatsze, bo oni mieli kapitał, mieli sklepy, a my – rolniki – no to tak nie za bardzośmy mieli dobrze. W sobotę lataliśmy [do żydowskich domów] podpalać, to śmy dostawali pięć groszy za to. Podpalaliśmy w piecyku, bo oni taką tradycję mieli, że już jak święto, to nie rozpalali i ta pani zawsze wołała żebyśmy podpalili tam jej, i dostawaliśmy za to pięć groszy, a jak nie – to bułeczkę, dobrześmy żyli. Ja to tak dokładnie to nie wiem jak było gdzie indziej, ale tak koło nas – to było bardzo grzecznie. Mój wuj to handlował z Żydami krowami, to do niego to stale przyjeżdżali, przychodzili Żydzi no i tak się zgadzali, no i uważam, że było wszystko w porządku.

Data i miejsce nagrania	2004-07-29, Frampol
Rozmawiał/a	Mirosław Ciekawski
Transkrypcja	Mirosław Ciekawski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"